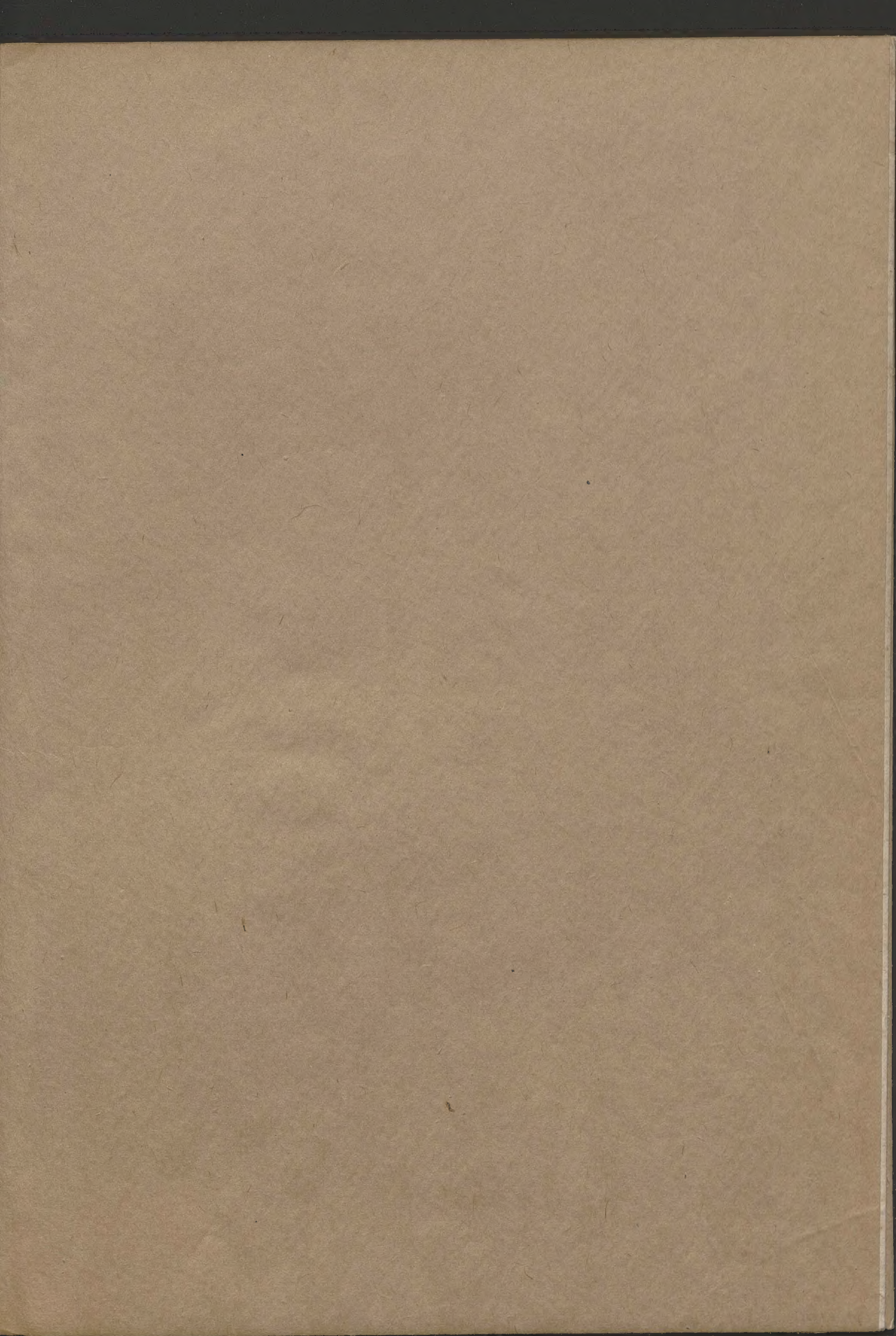


15028 kal. korn

IV 

Mag. St. Dr.

I/32





M O W A

J. O. Xcia JMci KAJETANA SOŁTYKA Biskupa
Krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, na Seymie
Ordynaryinym Warszawskim miana.
Dnia 12. 9bris 1766.



Ażeby powrotnego nie zabierał głosu, muszę cokolwiek mowić *extra praesentem materiam*, pobudzony bowiem głosem JMci Pana Kasztelana Bełzkiego zacnego Senatora wzmiankę *de Fundatione Miroszewsciana* w Akademij Krakowskiej czyniącym, *non animo refutandi*, bo głos wolny nie powinien podpadać krytykom, których Ja sam doznałem, y nasłuchałem się, a które mi iam y zbywam w milczeniu, lecz iako *natus Cancellarius* teyże Akademij, oraz aktualny Apostolski, y od W. K. Mci deputowany Wizytator, znam moy obowiązek wzmiankowaną materiją przed Stanami Rzępltey wyiustyfikować. Wyśławiając JMć Pan Kasztelan Bełzki sprawiedliwie starania o Szkole Kaderow, miał fundament przypomnieć Rzępltey, że też w Akademij Krakowskiej Szkoła Rycerska bydzby powinna przez Krzysztofa Miroszewskiego fundowana, ponieważ *in Corpore Praw Narodowych* pod Rokiem 1676. *Vol: 5. fol: 388*, y znowu *eodem Volum: pod Rokiem 1677. fol: 476.* znajduią się Konstytucye approbujące Fundacyą Szkoły Rycerskiej, którą Urodzony Krzysztof Miroszewski *de proprio peculio & Bonis* uczynić miał wolą w Krakowie przy Akademij, ale mam honor

A

in-

informować W. K. Mć y Prześwietne Stany, że te pobożne intencye skutku żadnego nie wzięły, ponieważ JMć Pan Miroszewski po wyrobionych takowych Konstytucyach, żadney transakcyi *in ordine* do zamysłoney fundacyi nie uczyniwszy, umarł, a Sukcesorowie Jego całą posiadli substancją, przeto z intencji tylko dobrej między Prawami Naszemi pomieszczoney ma zaszczyt, ale nie z iey skutku.

Z tey moiey informacji rozumiem, że względem wspomnioney Szkoły Rycerskiej znajdzie usprawiedliwienie Akademia Krakowska, o ktorej gdy mi się zdarza mówić przed W. K. Mcią y Prześwietnymi Stanami, po expedyowaney już w większey części Jey wizycie, powinienem to donieść, iż ta Szkoła Krolestwa, która światło nauk Krajom naszym przyniosła, która tak przedtym w liczbie nacyelniejszych Akademij wstawiona, Narod nasz *ex omnigena Literatura* w obcych uwielbiła, dzisiay tak w swoich Fundacyach ukrzywdzona y uszczuplona, że dziwić się prawdziwie należy, iak dotąd *subsistere* może, y rzeczy do uwierzenia wcale niepodobne zdałbym się przywozić, gdybym tu o intratach Jey wzmiankę czynił, a w rzeczy samey do niewierzenia zubożona, postaremuż ma wielkie *Ingenia*, ma wielką aplikacyą, wielką usilność w uczeniu, y pracowaniu *pro publico*, lubo Xiąg dobrych dzisiejszych, lubo Instrumentow nie mająca, ani mieć dla niedostatku mogąca. Będę miał honor złożyć w Ręce Pańskie W. K. Mci krotki excerpt z wizyty moiey, który wykalkuluie *accuratè* Akademij dochody.

Zadziwił się W. K. Mś nad ich szczupłością, a będąc y pierwszym między najmędrzszymi tego wieku, y największym nauk Protektorem, raczył W. K. Mś zabawić myśl Pańską nad frzodkami użytecznymi, przez ktoreby Akademia Krakowska do dawnego lustru powrócić się mogła, o co wcześniej nayusilnieysze do Majestatu W. K. Mci niosę prośby.

Teraz zaś *in puncto questionis* otwieram zdanie moie. Jako duszą iest szczęśliwości każdego Kraiu obfitość dostatku, tych zaś zródłem iedynym iest *Res Monetaria* dobrze opatrzona, przezornie rozporządzona, statecznie utrzymywana, tak należy do chwały W. K. Mci dzieło przedsięwziętey Monet w Kraju poprawy. Przybywać powinno dla W. K. Mci od Narodu powszechney wdzięczności z tey nieinteressowaney wspaniałości, że w dogodzeniu potrzebie Krajowej, w napełnieniu onegoż niewątpliwą w swym szacunku monetą, własnego oświadczasz się nie szukać zysku Prawem sobie od Rzpltey powierzonego.

Win-

Winshawalbym szczerze Kraiowi zupełnego w przywroce-
niu mu dobrej, iak powszechnie zachwalona Monety, uszczęśli-
wienia, y wskrzeszenia zatamowanego dotąd wewnętrznego han-
dlu, y komunikacyi wzajemnych użytkow, gdyby mnie dwie
uwagi nad dzisieyszym monet rozporządzeniem słuszną nie prze-
rażały boiaźnią smutnych lubo z tak dobrej rzeczy konsekwencyi.

Już na onegdayszey Sessyi dobrze myślący, wiernie Oyczy-
źnie y W. K. Mci zaradzający, do Religij, Praw, y wolności Na-
rodowych gorliwie przywiązani, rozumem, doświadczeniem wiel-
kim, y mieyscem, wysoki Senator JMć Pan Wojewoda Podlaski,
y zacny Poseł JMć Pan Podczasz Koronny Poseł Wołyński, tu-
dzież na dzisieyszey Sessyi rownie myślący y radzący JMć Pan
Wojewoda Mazowiecki, dali poznać Prześwietnym Stanom nie-
szczęśliwe *in re Monetaria* skutki, ztąd naybardziej wynikające,
że Kommissya Menniczna nie tylko nie zniosła się z Rzpltą, ale
też w Ewaluacyi Monet, y sposobie bicia nowych nie oglądała się
na krajowe Interessa, y powszechne Fortun, y własności każdego
bespieczeństwo. Przychylam się zupełnie do wspomnionych Jch
Mciow zdania, y moje krocey, iak myślałem przełożyć.

Nayprzod. Rzecz przez się iawna, że można było z tych
sztuk szefnastu Czerogroszowek srebrnych, na ktore Kommissya
Menniczna ewaluowała dziś Czerwony Złoty wybić osimnaście,
ktoreby były miały nazwisko Złotowek, proporcją Złota na osi-
mnaście złotych Prawem 1717. przeznaczoną, y do ktorey nale-
żało *per rationes status nostri* bicie nowej monety przysposabiać.
Rzplta albowiem ustanowiwszy proporcją Srebra do złota na zło-
tych osimnaście, z tey proporcji regulowała podatki publiczne
Pogłowne, Hybernę, Kwartę stare y nowe, Cła od Towarow, za-
płatę Soli w Zuppach, Instruktarze Celne, wiele ma bydź od ezego
płacone po komorach. Taż sama proporcya Srebra do Złota była
regulą Donacyi, Ceny Dobr, Summ na zastawy, na prowizye da-
wanych. Ta była powszechną od lat kilkudziesiąt dalszą y regu-
łą fundamentalną wszystkich publicznych, y prywatnych kontra-
ktow. To wszystko dzisieysza Srebra względem Złota ewaluacya
z swych rusza karbow, y będzie wielorakich nieszczęśliwości przy-
czyną. Jeżeli się ma ta ewaluacya utrzymać, przez nieodbitą kon-
sekwencyą należy uczynić Ewaluacyą nową wszystkich podatkow
publicznych wyżej specyfikowanych, żebyśmy więcej nie płaci-
li ciężarow publicznych, niżeli na nas Rzplta włożyła. Płacili-
byśmy zaś więcej według dzisieyszego Monet układania, gdyby ro-
wnie płacenie podatkow dawnych, iak ma bydź moneta nie było

ewaluowane. Naprzykład ieżeli, Skarb Koronny równie czterech groszy Srebrnych wyciągać będzie grosza publicznego na Złoty Polski, iak *ab Anno 1717.* czynił, czyli to Pogłownego, czyli Hybernny, czyli za Sol w Zuppie, y na składach, czyli Cło na komorze Ewekty y Jnwekty, ktoż nie widzi, iż drożey, y więcej opłacać się musi. Y tak kto sto tysięcy z Dobr swoich kwarty, Pogłownego, Hybernny będzie płacić do Skarbu dzisieyszą Monetą według dawnego ustanowienia, siedm tysięcy sto trzystaście więcej płacić będzie, ponieważ dawne sto tysięcy Srebrney Monety, nie warte będą według dzisieyszey ewaluacyi, tylko 92886. groszy siedm miedzianych y puł. A nie iest że to sposób poniżenia Jntrat każdego, zamiast podwyższenia; nowym ciężarem nie folgą, zamiast lekarstwa trucizną w miodzie ukrytą. Coż mówić o Summach, Kapitałach, Zastawach, Prowizyach, Wyderkaffach, co to będzie za nieskończona mieszanina, ucisk, strata, kłutnie, Pieniąctwa, ieżeli dłużnik będzie sobie czynić Ewaluacją dawnego rachowania długu do dzisieyszey monety, a pożyczający całego równie dzisieyszą, iak dawną monetą upominać się będzie długu. Muszę to wszystko przez poprzyśiężoną W. K. Mci y Rzpltey radzenia pożytecznego wierność mówić, choćbym nie był wysłuchany, abym milczeniem nie był *complex* tych nieszczęśliwości, płaczu, ucisku, zamieszania, ktore we wszystkich nayuroczytszych między Obywatelami kontraktach z dzisieyszey wynikną ewaluacyi. Widzieć W. K. Mć będziez w krotce tego mego przyzrzenia skutki, y boleć będzie Oycowskie Jego serce, że na spekulacyi handlowey zasadzona proporcji Srebra do złota konfyderacya, przeważyła nad dogodzenie wewnętrzhney Krolestwa spokojności, y Fortun każdego całości.

Nie trzeba albowiem było bardziey przywiązywać się nieodstępnie *ad Conventionem Imperij*, bo *liga Imperij* często tu wspomnana iuż dawno ustała, niżeli zapomnieć iaka z ściślego oneyże zachowania wynika Obywatelom w kraiovych Interessach nieszczęśliwość. Nasza albowiem Srebrna Moneta nie poydzie do ostatnich *Imperij* granic, ponieważ bardziey złotem, niż Srebrną Monetą nasz się utrzymuie handel, a kto za granice potrzebować będzie złota, niechay go choć złotym drożey u Kupca nabywa. Srebrna zaś Moneta iako bardziey iest ku wewnętrzhney wygodzie, niżeli zewnętrznym negocyacyom potrzebna, tak bardziey też Ewaluacya y poprawa oneyże do Interessow kraiovych iakie są podatki publiczne, Summy, Prowizye &c. powinna być koniecznie stosowana.

Druga konfyderacya moja jest: Każdy kto białe Monetę w słoſowaniu ſię do obcey ligi, powinien z naybliſzemi Sąſiadam, y z którymi naywięcej ma *in Commercio* do czynienia, pierwey ſię umowić, żeby równą obydwą w walorze y gatunku bili Monetę. Tym bardziey ten krok uczynić, y ułożenie należy, gdy obydwą Sąſiedztwa mają dawne z sobą umowy, aby zobopolna w Jch *reſpective* Kraiach ſzła moneta.

Wszak z Państwami Krola JMci Pruſkiego naywiększy nasz ieſt handel, oſobliwie ziemny, a Wielkiego Xięstwa Litewskiego ledwie nie cały ziemny y wodny. Wszak ten Monarcha ma Przy mierze Welawſkie, aby Jego u nas, a Nasza w Jego Pruſach ſzła moneta. Proſzęż mi tedy pokazać, ieżeli ten Monarcha akceptował z poprzedzających dopiero przyczyn dziſieyſzą monet naszych ewaluacyą? ieżeli na niey przeſtaie? ieżeli ſwoię także Srebrną Monetę dla zobopolney cyrkulacyi do naszej Ewaluacyi słoſować, y równać deklarował?

Równie zdami ſię dla Ruſkich Litewſkiey Prowincyi z Państwami Roſſyiſkiemi graniczących należało ziednać ułożenie, aby walor wewnętrzny Monet między tymi dwoma Sąſiedztwami był także równy. Nie możemy tego żądać, aby w całym Państwie Sąſiedzkim nasza Ewaluacya była przyimowana, to iednak dla uniknienia ſzkody y zamieszania w handlu, nieſpieczyć zawſze należało, y należy: Aby Roſſyiſkie Monety w naszym Kraju według proporcyi y Ewaluacyi naszych Monet były nam rachowane, y wydawane od Obywatelów Państwa Roſſyiſkiego.

Z tych konfyderacyi nie mogą ſię przychylić, aby przeczytane Kommiſſyi Skarbowey tak Koronney, iako y W. X. Litt. Projekta o Monetach, być miały przyięte za Prawo, każdego Prawa naturą ieſt bydź iaſnym. Takie naybardziey powinno bydź o Monecie, żeby go y nayproſtſzy zrozumiał; gdy nie maſz niko go, do kogoby ſię nie rozciągało. A iakże można przyiąć za Prawo, to co ieſt *vera Apocalypſis*, ktorey iak żadne ſłowa doſkonale wytłumaczyć, tak żaden rozum zupełnie pojąć nie potrafi.

Ze zaś, ani bez wywrocenia wſzyſtkich Krajowych Interęſów, proponowanej Ewaluacyi za prawną przyiąć; ani bez ſzkody publiczney, przydawać wybitey już Monecie po dwa groſze miedziane do Złotego, żeby przez to proporcją Złotych oſimnaſtu do Czerwonego Złotego zachować. Ani przebiiać oneyże już poniekąd po Kraju rozrzuconey bez ſzkody W. K. Mci rzecz ieſt niepodobna; Przeto inny należy upatrywać do zabieżenia tym fatalnoſciom ſrzodek. Ten moim zdaniem byłby nayprzyzwoitſzy:

fzy: Monety dotąd wybite zostawić przy tey Ewaluacyi, iaką nam ukazuje Kommissya, y przy tey kurrencyi iaką iuż mają *in publico*, à według wielkiego zdania JMci Pana Wojewody Mazowieckiego, *ad complementum* Złotych osimnaśtu płacąc, oneż dokładać lub miedzianą monetą, lub pięć groszy Srebrnych, à które Monety upewniam, iż w Roku y znaku nie będzie. Więcej zaś podobney Monety nie bić, Lecz wcale inszą, ktoraby Złotych osimnaśtu do Czerwonego Złotego miała proporcya. Wszak rzecz przez się iasna: że z tego kawałka Srebra, z ktorego dziś Mennica sztuk szesnaście na Czerwony Złoty biie, można wybić sztuk osimnaście, ktore będą warty Czerwony Złoty, byle proba, y waga rownie w szesnaśtu, iak osimnaśtu sztukach była iedna. Zeby zaś była różnica między tą Monetą, ktorey sztuk szesnaście idzie na Czerwony Złoty, à tą ktoreyby sztuk osimnaście bito, nie potrzeba nic więcej, tylko odmienić śtepel, z ktorego każdy nayprostszy rozezna różnicę między dzisieyszą à przyszłą monetą.

Prosty to iest sposob, proste też iest y moje bez spekulacyi zdanie. Ale nam też tak myśleć, y czynić należy, iezeli do pożytecznego Oyczyźnie chcemy trafić końca. Czyli tym sposobem, iaki dopiero przełożyłem, y przy którym obstaie, *Res Monetaria* będzie rozporządzona, czyli wprowadzoney z ulzczerbkiem wolności, większości zdań upodoba się, lubo z iawną y niezawodną Narodu szkodą, Jntrat naszych upadkiem, Jnteressow Pieniężnych wywroceniem, ciężarow podatkowych pomnożeniem, prześtać na proponowaney y nie zrozumianej ewaluacyi. Zawsze iednak to iak nayuroczyściey waruie, aby z Sąsiadami, à *principaliter* Krolem JMcią Pruskim wspólność bicia Monety z nami z Przymierza mającym ułożyć *precedenter*, żeby Tenże Monarcha swe Monety z naszymi w lidze, swym Mennicom kazał konformować. Kiedy albowiem Sąsiad ma Prawo, aby Jego Moneta w naszym Kraju swoy bieg miała, y wzajemnie nie możemy bez zgwałcenia Przymierza monet Jego odrzucać y zakazywać im wchodzenia. Możemy iednak y powinniśmy traktować y ziednywać, aby monety, kiedy są wspólne, aby były rowne, z tym w negocyacyi warunkiem, iż gdyby Sąsiedzka moneta pokazała się nie rowna w walorze z naszą Monetą, aby była kassowana y zakazywana. Jnaczey, bez takiego z Sąsiadami ułożenia co Nam po naylepszey Monecie nauczonem, opłakaną dotąd *experyencyą*: że potop złych Pieniędzy zagranicznych, nie tylko trochę naszych Krajowych pochłanał, ale też Kray cały w nędzy y ubóstwie pogrążył. Fatalny przykład Cła generalnego postanowio-

nego

nego y zniefionego, powinien nam być przestroga nie zaniedbywania z Sąsiadami ułożenia y znoszenia się w tym, w czym aby się z niemi znoszono, mają przyczyny prawne.

Gdańsk jest iedynym dla Korony źródłem, z którego czerpamy złoto. Czy możnasz pozwolić na ewaluacyą, aby nam toż Miasto po Złotyach ośmnaście dawało Złoto, aby my go tu po Złotyach szefnaście trwohili.

Przebog co za porządek! Przymuszać kray, aby w nim koniecznie pò Złotyach szefnaście Złoto wydawano, nie ubespieczymy pierwey, aby z swego źródła, to jest z Gdańska w toż samey Genie nam tu przychodziło.

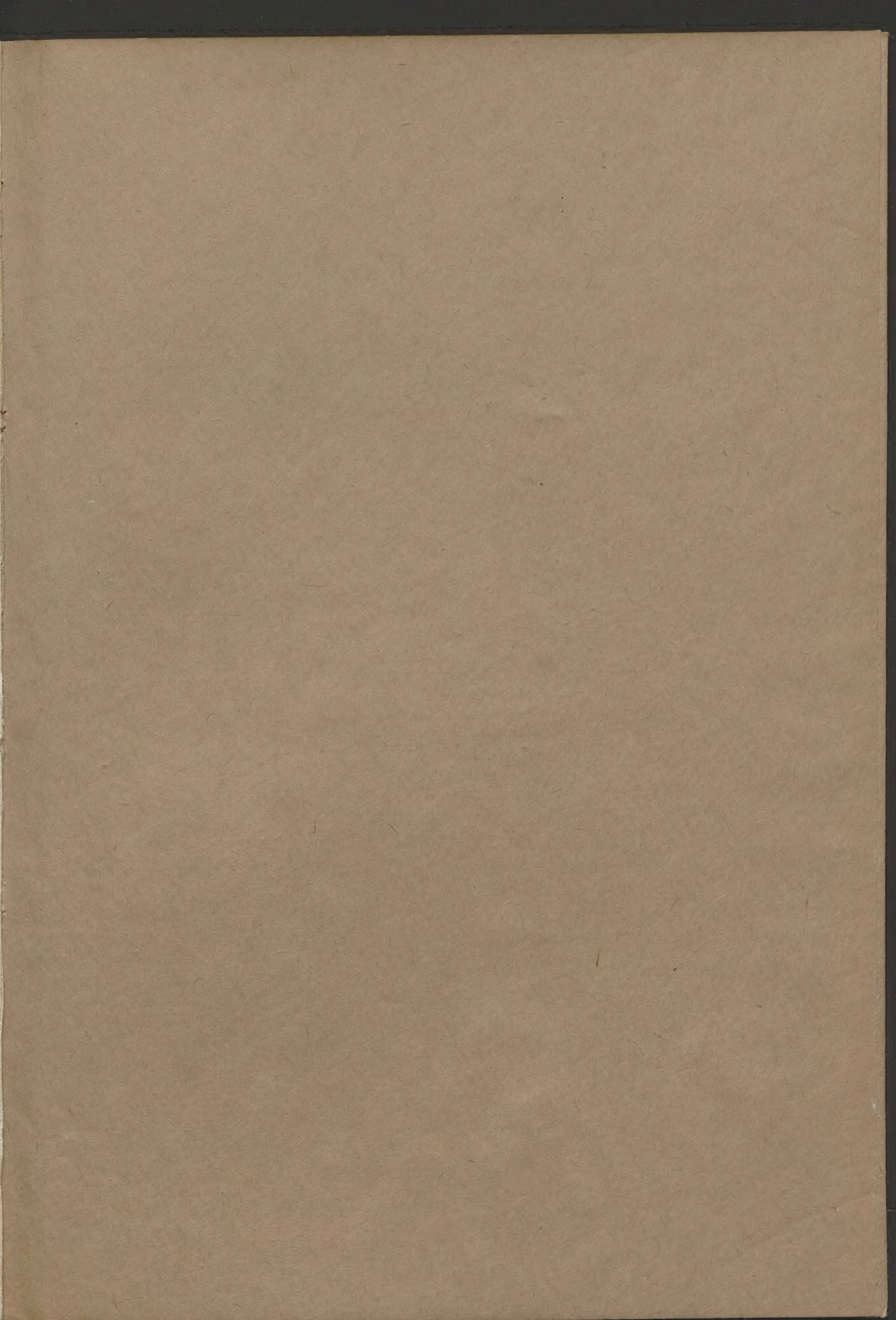
Co się tycze miedzianey Monety pozwalać, aby nie determinowana Summa oneyże była bita, byłoby pozwalać na nieuchronną za lat kilka całego Krolestwa ruinę. Srebrna albowiem Moneta choćby nieprzeftannie wychodziła z Mennicy, będąc w istocie swey ważną, czyniłaby kray szczęśliwym, aleby Jey nigdy nad to nie było, porównana albowiem *cum Conventione Imperij* weszłaby w kurrencyą y za granicę. Miedziana zaś choćby w proporcji dziesiątego grosza do dziesiąciu Srebrney była bita, ponieważ w szacunku wewnętrznym tak dalece jest podła, że ledwie trzecią część grosza, grosz wart miedziany. Przeto nigdzie za Granicę nie poydzie. A ztąd za lat kilka krayby tak zarzucała, żebyśmy przy samey zostali miedzi, a tak podley, że Graycar miedziany Kraju Sąiedzkiego ważniejszy jest, niżli nowe nasze trzy grosze miedziane. Y więcże trzeba było z dopełnieniem płaczu, ucisku, y zubożenia ludu znosić dawne żelągi y grosze miedziane, żeby dzisieyszym równie złym, albo jeszcze gorszym ustępowali mieysca?

Wiem doskonale, y wierzę, że W.K. Mość nic z tego nie korzysta; ale ieden Cudzoziemiec z uciemieniem y stratą całego Krolestwa, tę korzyść odnosi, y bogaci się dla wypłacenia swych Zagranicznych długow. Przeto racz mieć wzgląd y politowanie Nayiaśnieyszy Panie nad nędzą y płaczem ludu, którego uciski y łzy wstępują przed Tron Boga, aby Menniczne czynności zmierzwały ku podzwignieniu uboństwa Krajowego, nie dopełnieniu onegoż.

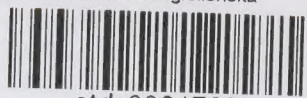
Ten zatym moy Proiekt iasny y czyisty, szczegulnie do uszczęśliwienia Krolestwa zmierzający podaie do uwagi, y decyzji zgromadzonych Rzpłtey Stanów. Aże nie mam doskonałej nauki frakcyi, ewaluacyi, feynowania, y innych Mennicznych obrzą-

brządkow, upraszam W. K. Mci, abyś raczył zalecić godnym
Mężom przez siebie do Kommissyi Menniczney wyznaczonym,
aby wielką swoją w tey mierze nauką, doznaną dla W. K. Mci y
Rzpltey wiernością, niepoślakowaną w Charakterze cnotą, wraz
z poprzyśiężonemi probierzami, według tego mego zdania ułożyli
spósob y projekt do bicia nowych Monet, y do kurrencyi iuż wy-
bitych.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0021720

